

Sygn. akt: VII C 214/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2014 r.

Sąd Rejonowy VII Wydział Cywilny w L.

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aneta Murawska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Iwona Majchrzak

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2014 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa H. K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki H. K. kwotę 10.000 zł (słownie dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 01 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.257,48 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sygn. akt VII C 214/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 27 lutego 2014 r. powódka H. K. wniosła o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 01 maja 2013 r. do dnia zapłaty, a także o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i zwrot opłaty skarbowej uiszczonej od udzielonego pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 29 stycznia 2013 r. przewróciła się na chodniku przy sklepie (...) na ul. (...) 46 w L.. Przyczyną poślizgnięcia był zalegający lód i śnieg przy wejściu do sklepu. Po upadku H. K. nie mogła wstać. Bezpośrednio z miejsca zdarzenia, karetka pogotowia przetransportowała ją do szpitala. Po przeprowadzeniu badań, lekarze stwierdzili u powódki złamanie trzonu kości piszczelowej prawej i złamanie krawędzi tylnej piszczeli, a także złamanie kostki bocznej. Powódka została także zakwalifikowana do operacyjnego zespolenia złamania płytką LCP. Po zabiegu zaopatrzono ją w opatrunek gipsowy. W szpitalu spędziła 3 dni. W tym czasie ze względu na doznane urazy była zdana wyłącznie na pomoc personelu szpitalnego. Przy wypisie nakazano jej oszczędzać prawą nogę oraz przyjmować leki przeciwzakrzepowe. Dalsze leczenie kontynuowała w poradni ortopedyczno-chirurgicznej. Opatrunek gipsowy nosiła przez sześć tygodni, podczas których opuszczała swój dom wyłącznie celem udania się na umówione konsultacje lekarskie. Po ściągnięciu gipsu powódka poruszała się o kulach, a dopiero po kilku miesiącach mogła używać tylko jednej kuli. Chodzenie o kulach było dla powódki znaczną niedogodnością. Przez cały proces leczenia zażywała

leki przeciwbólowe. Powódka została także skierowana na rehabilitację. Strona pozwana w toku likwidacji szkody stwierdziła u powódki 10 % uszczerbek na zdrowiu i wypłaciła powódce kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie powódki kwota zadośćuczynienia jest nieadekwatna do doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu i negatywnych następstw zdrowotnych związanych z upadkiem.

W odpowiedzi na pozew z dnia 01 kwietnia 2014 r., strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu pisma wskazała, że na skutek zgłoszenia szkody przez powódkę zostało wszczęte i przeprowadzone postępowanie likwidacyjne. Na jego podstawie zostało wypłacone powódce zadośćuczynienie za krzywdę doznaną na skutek wypadku z dnia 29 stycznia 2013 r. w wysokości 15.000 zł oraz odszkodowanie w kwocie 3.120 zł. W ocenie strony pozwanej żądanie dalszej kwoty zadośćuczynienia jest niezasadne. Dokonując wypłaty wzięła pod uwagę okoliczności takie jak cierpienie fizyczne, psychiczne, ból i wiek powódki. Zdaniem strony pozwanej wypłacone zadośćuczynienie na rzecz powódki przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość, uwzględnia odczuwaną krzywdę i jest utrzymane w rozsądnych granicach. Natomiast żądana przez powódkę kwota jest rażąco wygórowana i nieadekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 29 stycznia 2013 r. powódka H. K. podczas wyjścia ze sklepu (...) przy ul. (...) 46 w L. poślizgnęła się na gumowej wycieracze, pod którą znajdował się karton. Na skutek utraty równowagi H. K. upadła.

/okoliczność bezsporna/

Po zdarzeniu H. K. została przetransportowana do (...)w L., gdzie została przyjęta na SOR. Wobec powódki zastosowano leczenie zachowawczo-farmakologiczne oraz wykonano badanie RTG prawej nogi. Po przeprowadzeniu badań rozpoznano złamanie trzonu kości piszczelowej prawej, złamanie krawędzi tylnej piszczeli oraz złamanie kostki bocznej. W trybie ostrodyżurowym dokonano zespolenia złamania płytką LCP. Następnie operowana noga została pokryta opatrunkiem gipsowym. Okres po operacji przebiegł bez powikłań. W szpitalu na Oddziale Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej powódka spędziła 3 dni. Po tym okresie wypisano ją do domu z zaleceniami zmiany opatrunków co trzy dni, chodzenia o kulach bez obciążania operowanej kończyny przez okres 6 tygodni, oraz zdjęcia gipsu w poradni ortopedycznej po upływie 6 tygodni.

H. K. po wyjściu ze szpitala podjęła dalsze leczenie w Poradni Ortopedycznej. Poddawała się również dwóm cyklom rehabilitacyjnym.

Dowód:

- dokumentacja medyczna, k. 13-16, 22-23, 26;
- faktury za zakup leków i wizyt lekarskich, k. 17-19, 24;
- zdjęcia k. 20-21;
- karta zabiegów fizjoterapeutycznych, k. 25;
- zeznania świadka S. K., k. 113-114;
- przesłuchanie powódki H. K., k. 114.

W wyniku wypadku z dnia 29 stycznia 2013 r. H. K. doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

W wyniku upadku powódka doznała dwumiejscowego złamania kości piszczelowej prawej i kostki bocznej podudzia prawego. W toku procesu leczenia nie wystąpiły powikłania. Złamania uległy prawidłowemu wygojeniu, nie pozostawiając istotnych następstw anatomicznych i czynnościowych. Odczuwane obecnie dolegliwości stanowią subiektywne odczucia powódki. Podobnie nie jest uzasadnione w chwili obecnej korzystanie przez powódkę z kul. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Brak również podstaw do wystąpienia w przyszłości następstw bądź powikłań przebytego urazu.

W związku ze zdarzeniem z dnia 29 stycznia 2013 r. ustalono, że uszczerbek na zdrowiu H. K. wyniósł 13 %.

Dowód:

- pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej J. S., k. 91.

Powódka na skutek wypadku musiała ograniczyć swoją aktywność fizyczną i unikać większego wysiłku. Przed wypadkiem powódka prowadził aktywny tryb życia, w szczególności często chodziła na długie spacerzy z psem. Urazy jakich doznała utrudniają jej normalne funkcjonowanie. Nie może wykonywać codziennych obowiązków domowych. Po wyjściu ze szpitala wymagała pomocy innych osób przy czynnościach związanych z codzienną toaletą, zakupach i załatwianiu spraw, które wymagały opuszczenia domu. Dodatkowo konieczność przyjmowania podskórnych zastrzyków przeciwzakrzepowych bezpośrednio po wyjściu ze szpitala wywoływało u niej nieprzyjemne uczucia. Powódka ograniczała wyjścia z domu do absolutnego minimum z uwagi na strach przed powtórny upadkiem. Powódka zmagala się z bólem, który nie ustępuje pomimo przyjmowanych leków przeciwbólowych.

Dowód:

- zeznania świadka S. K., k. 113-114;

- przesłuchanie powódki H. K., k. 114.

Właścicielkę sklepu, na terenie którego doszło do zdarzenia, łączyła ze stroną pozwaną umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

/okoliczność bezsporna/

Powódka H. K. zgłosiła żądanie o wypłatę zadośćuczynienia stronie pozwanej.

Strona pozwana przyjęła odpowiedzialność ubezpieczeniową za to zdarzenie.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego strona pozwana ustaliła u powódki 10 % uszczerbek na zdrowiu na skutek zdarzenia z dnia 29 stycznia 2014 r. Wypłacone na rzecz powódki zadośćuczynienie wyniosło kwotę 15.000 zł. Na rzecz powódki została także wypłacona kwota 1.500 zł tytułem ryczałtu na koszty leczenia oraz kwota 1.620 zł tytułem zwrotu kosztów odszkodowania za opiekę.

Powódka za pośrednictwem swojego pełnomocnika wniosła o ponowne rozpoznanie sprawy i wypłatę dalszej kwoty tytułem zadośćuczynienia. Strona pozwana odmówiła spełnienia dalszych świadczeń na rzecz powódki uznając, iż wypłacona kwota stanowi adekwatne zadośćuczynienie za krzywdę.

Dowód:

akta szkody, a w nich:

- zgłoszenie szkody z dnia 25 lutego 2013 r.;

- opinia kompleksowa z dnia 29 kwietnia 2013 r.;

- decyzja z dnia 30 kwietnia 2013 r.;
- pismo z dnia 30 kwietnia 2013 r.;
- pismo z dnia 25 września 2013 r.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W sprawie pozostawało bezspornym, że w dniu 29 stycznia 2013 r. właściciel sklepu, na terenie którego doszło do zdarzenia był ubezpieczony u strony pozwanej z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Strona pozwana nie kwestionowała podstawy swojej odpowiedzialności. Istota przedmiotowego sporu sprowadzała się natomiast do ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w następstwie wypadku i wysokości doznanej przez nią uszczerbku na zdrowiu.

Przepis art. 445 k.c. stanowi, że w przypadkach przewidzianych w art. 444 k.c., Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie za krzywdę jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensowanie uszczerbku w dobrach osobistych. Podstawową przesłanką domagania się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy) wynikającej z określonych faktów, z którymi norma prawna wiąże obowiązek jej naprawienia, pozostającej w związku z odpowiedzialnością odszkodowawczą z reżimu deliktowego. Podstawą żądania rekompensaty za doznaną krzywdę jest naruszenie dobra osobistego i wynikająca z tego faktu szkoda niemajątkowa. Pomędzy nimi musi zaistnieć związek przyczynowy o charakterze adekwatnym, czyli szkoda musi być normalnym następstwem określonego działania, czy też zaniechania. Jednocześnie kwota przyznana poszkodowanemu z tego tytułu nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna odnosić się także do obiektywnych kryteriów, jak aktualny poziom życia społeczeństwa. Poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. sygn. akt III CZP 37/73 OSNC 1974/9/145).

Sąd Rejonowy podziela przy tym poglądy wyrażone w orzecznictwie, iż mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie i możliwe jest przyznanie zadośćuczynienia nawet w sytuacji niewystąpienia takiego uszczerbku (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 10 kwietnia 2013 r., I ACa 2/13). Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się bowiem przede wszystkim cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, ale także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, czy bezradność życiowa (por. wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, wyrok SA w Poznaniu z dnia 21 lutego 2007 r., I ACa 1146/06). Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie Sądu. Jediną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia winna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych, bądź w związku z cierpieniami fizycznymi, bądź w związku z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi lub nieodwracalnymi. Ponadto w ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględniane są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy i jej rozmiar. Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 lutego 1998 r. I ACa 715/97 OSA 1999/2/7). Stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być przyjmowany jako jedyna przesłanka ustalenia

wysokości zadośćuczynienia – nie można przecież pomijać okresu leczenia, odczuwania dolegliwości fizycznych oraz uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 1974 r. sygn. akt II CR 123/74). Przyznanie zadośćuczynienia nie wymaga zatem w zasadzie oceny rozmiaru szkody związanej z uszczerbkiem na zdrowiu, kosztami wynikłymi z uszkodzenia ciała czy utratą zdolności zarobkowej lub zwiększeniem potrzeb, albo zmniejszeniem widoków na przyszłość; istotne są natomiast okoliczności składające się na pojęcie krzywdy, które nie są tożsame z okolicznościami decydującymi o pogorszeniu sytuacji życiowej lub majątkowej poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r. II UKN 681/98, OSNAP 2000/16/626).

Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna. W judykaturze podkreśla się nadto, iż zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale winno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie, czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. wyrok SN z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07; wyrok SN z dnia 2 lutego 2008 r., III KK 349/07; wyrok SN z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08). Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., sygn. akt I CK 7/05 (LEX nr 153254) na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne, których rodzaj, natężenie i czas trwania należy każdorazowo określić w okolicznościach konkretnej sprawy. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowiłoby niedopuszczalne uproszczenie nie znajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Nadmienić też trzeba, że stawki przyjmowane za 1 % uszczerbku na zdrowiu i obliczane w oparciu o nie kwoty zadośćuczynienia zasądzane w innych sprawach mogą stanowić jedynie wskazówkę dla sądu rozpoznającego daną sprawę, natomiast w żadnym stopniu sądu tego nie wiążą.

Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia, Sąd kierował się powyższymi kryteriami. Sąd wziął pod uwagę, że powódka niewątpliwie doznała cierpienia fizycznych oraz psychicznych nie tylko w związku z samym wypadkiem, ale również okresem rekonwalescencji. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka odczuwała ból, o czym poza przesłuchaniem powódki, świadczy również treść dokumentacji medycznej. Mając przy tym na uwadze, że powódka wcześniej nie uskarżała się na tego typu dolegliwości, doświadczenie życiowe przemawia za przyjęciem, iż mają one związek z doznany urazem.

Dla określenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w tej płaszczyźnie koniecznym stało się też ustalenie rozmiaru doznanych przez nią obrażeń ciała i trwałych bądź nietrwałych następstw, które niewątpliwie mają wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Biegły z zakresu chirurgii urazowo-ortopedycznej w swojej opinii stwierdził u powódki 13 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Wskazał, że rokowania na przyszłość są pomyślne. Sąd uznał sporządzoną opinię za w pełni przydatną do rozpoznania sprawy.

Sąd nie czynił przy tym własnych ustaleń sprzecznych z opiniami biegłych, ale oceniał całokształt materiału dowodowego w sprawie.

Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynikało, że wypadek wpłynął w istotny sposób na zmianę dotychczasowego sposobu życia powódki, równocześnie materiał ten wykazywał, że wypadek miał na nią negatywny wpływ. Nie budzi najmniejszych wątpliwości, że doznane przez powódkę obrażenia spowodowały cierpienia fizyczne, z powodu których powódka musiała się poddać specjalistycznemu leczeniu. Leczenie powódki pozostawało szczególnie inwazyjne, gdyż konieczne było dokonanie operacji celem ustabilizowania złamania prawej nogi. Połączone było także z zaopatrzeniem w opatrunek gipsowy przez wiele tygodni. Dodatkowo przyjmowanie leków oraz poddanie się zabiegom rehabilitacyjnym, utrudniło i w dalszym ciągu utrudnia powódce normalne funkcjonowanie. Pomimo zakończenia leczenia powódka nie powróciła do pełni zdrowia. Nadal odczuwa dolegliwości bólowe związane z urazem nogi. Dolegliwości te nasilają się przy utrzymywaniu długotrwałej pozycji. Powódka nie może długo chodzić, a nadto

porusza się z bardzo ograniczoną szybkością. Odczuwa także strach przed kolejnym upadkiem, a przez to do dnia dzisiejszego porusza się będąc zaopatrzona w kulę.

W ocenie Sądu, przyznana powódce kwota zadośćuczynienia w wysokości 15.000 zł nie spełnia kryteriów przypisanych temu świadczeniu. Okoliczności zdarzenia, doznane urazy i okres leczenia uzasadniają ustalenie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w łącznej kwocie 25.000 zł. Kwota ta spełnia kryteria stawiane przed świadczeniem jakim jest zadośćuczynienie. Nie jest ono rażąco wygórowane, ani też rażąco niskie, a co za tym idzie jest odpowiednie do rozmiaru doznanej krzywdy. Biorąc pod uwagę, iż powódka otrzymała od strony pozwanej zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, Sąd zasądził na rzecz powódki dalszą kwotę 10.000 zł.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia, pamiętać należy, że ma ono mieć charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy, w nawiązaniu również do zasobności społeczeństwa i przeciętnego poziomu życia zadośćuczynienie w przyznanej powódce wysokości, należy uznać za odpowiednie. Sąd uwzględnił powyższe kryteria, a nadto doznane przez powódkę cierpienia, czas ich trwania, ich natężenie oraz następstwa zaistniałego zdarzenia. W niniejszej sprawie nie sposób uznać, by skutki wypadku nie pozbawiły powódki lub nie ograniczyły jej perspektyw życiowych oraz widoków na przyszłość, w szczególności jeśli chodzi o aktywne życie społeczne i rodzinne. Warto wskazać, że skala rozmiaru ustalonego uszczerbku, choć oczywiście nieprzekładalna wprost na wysokość zadośćuczynienia, niewątpliwie pośrednio musi rzutować na ocenę wysokości wyjściowo ustalonej kwoty zadośćuczynienia. To właśnie fakt długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, znaczne obrażenia, aktualny stan zdrowia powódki oraz dolegliwy proces leczenia, jak i dobre rokowania na przyszłość spowodowały, że zasądzona dalsza kwota zadośćuczynienia wynosi 10.000 zł.

Powódce od zasądzanego świadczenia należą się również odsetki ustawowe. Zgodnie z art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Powyższa regulacja jest koherentna tak z treścią art. 455 k.c. oraz w poglądem judykatury, a dalej z poglądem przedstawicieli piśmiennictwa w tym zakresie. Wskazuje się, że skoro świadczenie z czynów niedozwolonych, jest świadczeniem bezterminowym, zobowiązany to jego spełnienia, w tym także ubezpieczyciel, winien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. W realiach przedmiotowej sprawy na niezwłoczność należy patrzeć przez pryzmat art. 817 § 1 k.c. Z chwilą wezwania do zapłaty (co powoduje przekształcenie zobowiązania bezterminowego w terminowe) oraz z upływem terminu do spełniania świadczenia, w tej sprawie z upływem 30 dni od daty wezwania, dłużnik – tu strona pozwana pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem danego świadczenia. Orzekając w tym przedmiocie Sąd miał na uwadze datę zgłoszenia roszczenia powódki (pismem z dnia 25 lutego 2013 r.). W dniu 30 kwietnia 2013 r. strona pozwana zajęła ostateczne stanowisko przyznając powódce kwotę 15.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. Z tego też względu domaganie się odsetek od dnia następnego po wydaniu decyzji, tj. od dnia 01 maja 2013 r. jest uprawnione.

Określając datę początkową naliczania odsetek ustawowych Sąd miał na uwadze, że określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast, że zasądzona kwota należała się powódce już w momencie wezwania do spełnienia świadczenia, odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 26.04.2005 r. I ACa 1664/04, podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 07.09.2007 r. I ACa 458/07). Zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia dopiero od daty wyrokowania w istotny sposób preferuje interesy strony pozwanej. Poprzez odwołanie się do spełnienia świadczenia uzyskuje ona bowiem nienależną korzyść polegającą na możliwości korzystania z pieniędzy przysługujących uprawnionemu bez konieczności płacenia wynagrodzenia z tego tytułu w postaci odsetek za opóźnienie. Zdaniem Sądu, zgłoszone w pozwie żądanie zapłaty kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia odpowiadało w pełni rozmiarowi krzywdy powódki w momencie jej zgłoszenia. Roszczenie o zapłatę tej kwoty stało się wymagalne w dacie wydania przez stronę pozwaną decyzji ostatecznej o wysokości przyznanego zadośćuczynienia przez co żądanie odsetek ustawowych od dnia 01 maja 2013 r. jest w pełni uzasadnione.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. W przedmiotowej sprawie powódka wygrała w 100%. Poniesione przez nią koszty wyniosły kwotę 2.257,48 zł, a na którą złożyły się: 500 zł z tytułu opłaty sądowej od pozwu, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 540,48 zł tytułem zaliczki na wynagrodzenie biegłego, 1.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. W przedmiotowej sprawie Sąd uwzględnił żądanie zasądzenia minimalnych kosztów wynagrodzenia pełnomocnika, mając na uwadze nakład pracy pełnomocnika i charakter sprawy zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł, jak w sentencji wyroku.